Rok. VI Nr. 324. Sosnowiec, piątek 27 listopada 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Rok 1926, oficerowie w sejmie i kongres w Krakowie

w zeznaniach świadków procesu brzeskiego.

WARSZAWA, 26. 11. (wł.) Dziś zeznawali w dalszym ciągu świadkowie obrony i kilku świadków oskarżenia, którzy nie złożyli zeznań w swoim czasie. Zeznawał również ponownie b. prezes sądu najwyższego, p. **Seyda**, który sprostował pewne fakty, dotyczące protestu i skarg wyborczych.

Pierwszy zeznawał świadek **Rymar**, poseł na sejm i redaktor. Świadek odpowiadał na cały szereg pytań obrony, która już, jakby ustaliła szemat stawianych każdemu świadkowi zapytań.

A więc: co to jest Centrolew, czy było łamanie konstytucji, zajście z oficerami w sejmie i t. d.

Następnie świadek omówił obszernie stanowisko stronnictwa narodowego do zagadnień państwowych i jego stosunek do bloku bezpartyjnego. Czytał wiele enuncjacyj obozu rządowego i w wielu też z nich dopatrzył się wyraźnego charakteru zamachu stanu.

Z kolei składali zeznania świadkowie oskarżenia.

Świadek **Filipowicz**, **aspirant p. p. ze Skarżyska**. Świadek mówił o wiecu posła **Barlickiego**, odbytym w Skarżysku, na którym osk. Barlicki nazywał rząd marszałka Piłsudskiego, rządem awanturników. Rząd ten należy zlikwidować. Niema on zaufania zagranicą i dlatego Polska nie może uzyskać pożyczki.

Następnie świadek **Figarski**, tokarz warsztatów kolejowych ze Skarżyska, który był na wiecu i słyszał, że rząd marszałka Piłsudskiego należy usunąć.

Św. **Sawicki, technik ze Skarżyska**, zeznał, że Barlicki wygłosił przemówienie podburzające, za które był kilkakrotnie przywoływany do porządku. Zeznania te potwierdził także świadek **Gorgoń**, przod. służby śledczej ze Skarżyska, dodając, iż słyszał jak mówiono, że rząd prowadzi politykę rozbijania wszystkiego.

Zeznawał wreszcie świadek **Edward**, wywiadowca policji, który opisał scenę aresztowania posła Barlickiego w hotelu sejmowym w Warszawie.

Świadek obrony p. **Zaręba**, redaktor „Placówki", zajął się oświetleniem zabójstwa żandarma **Koryzmy**, poczem opowiedział sądowi o. działalności p. **Kruegiera**, cenzora w kom. rządu.

Duże wrażenie na sali wywołało złożenie przez świadka paczki fotografij dokumentów, które mają służyć jako dowód nadużyć wyborczych Prze ciwko załączeniu tych fotografij do sprawy, czego domagała się obrona, oponował prok. **Grabowski**. Sąd po naradzie postanowił „dokumentów" tych nie załączać.

Krótkie wyjaśnienie uzupełniające złożył b. prezes sądu najwyższego, p. **Seyda**, dotyczące ilości protestów i skarg wyborczych.

Św. **red. Szczerbiński** zajął się w swoich zeznaniach działalnością „Piasta".

Św. **sen. Kłuszyńska**, mówiła o Cielkoszu i o tem, że nie mógł w Berlinie zrzekać się Pomorza, boć przecież PPS. wbijała słupy graniczne w Polsce i teraz nie mogłaby tych słupów wyrywać.

Świadek **poseł Żuławski**, b. wicemarszałek sejmu, oświadczył, że były tendencje wywołania strajku generalnego, jako protestu przeciwko zamachowi stanu. Świadek zacytował przemówienia **płk. Sławka i marszałka Świtalskiego**, z których miało wynikać, że taki zamach istotnie się przygotowuje.

P. Żuławski miał w 1926 roku przeczucie wypadków majowych. Kongres Centrolewu przeszkodził drugiemu zamachowi, jaki się szykował i obronił państwo od wstrząsów.

Z Zawiercia do Jaworzna przybyła bojówka, licząca około 100 osób, która rozbić miała wiec, organizowany przez świadka.

Świadek wówczas nie przyjechał i w ten sposób uchronił się od kalectwa, a może i czegoś gorszego.

Świadek omówił wreszcie sytuację obecną w kasach chorych, stwierdzając, że koszta administracyjne z 9 ciu proc., gdy świadek rządził kasami, podniosły się teraz na 14 procent. Na stanowisku komisarzy kas chorych siedzą częstokroć ludzie o kryminalnej przeszłości.

W Polsce niema dyktatury w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale istnieje wola jednostki.

Jutro dalszy ciąg zeznań świadków.

Wykrycie zamachu stanu w Niemczech

Oddziały szturmowe hitlerowców miały zagarnąć władzę.

BERLIN, 26. 11. Z polecenia naczelnego prokuratora Rzeszy przeprowadzono wczoraj po południu szereg rewizyj domowych w całej Hesji u przywódców i nowowybranych posłów narodowo - socjalistycznych do sejmu heskiego, podejrzanych o czynny współudział w przygotowaniach do zamachu stanu.

Akcja władz bezpieczeństwa przybiera wielkie rozmiary.

Afera hitlerowska w Hesji ma następującą historję:

W połowie września br. w oberży Boxheimer Hof koło Lampertheimu odbyła się tajna konferencja przywódców socjalistów. Na konferencji tej opracowano t. zw. „pierwszy rozkaz", oraz szereg wytycznych dekretów rządu narodowego socjalistów, obejmującego władzę.

Proklamacja ta wzywa ludność Hesji do ścisłego wykonywania wszystkich rozkazów i poleceń, wydanych przez hitlerowskie oddziały szturmowe po zwycięskim zamachu stanu.

Opornym grozi kara śmierci.

Mieszkańcy republiki obowiązani zostają do wydania w ciągu 24 godzin w ręce oddziałów szturmowych całej broni palnej. Za niedozwolone posiadanie broni przewidziana jest kara śmierci bez wyroku sądowego.

Proklamacja zapowiada wkońcu utworzenie sądów polowych dla karania przestępstw w trybie przyspieszonym oraz wprowadzenie przymusowej pracy, któremu podlegać będą wszyscy bez różnicy płci obywatele Hesji z wyjątkiem żydów, postawionych poza nawias prawa.

Wypadki w Hesji znalazły niebywale silny oddźwięk w prasie berlińskiej wszystkich odłamów, przyczem politycznie najbardziej charakterystyczne są słowa potępienia „Germanji". Organ kanclerza stwierdza, że w obliczu dyscypliny, panującej w partji narodowych socjalistów jest wprost nieprawdopodobne, aby dokumenty, świadczące o zamiarze zagranięcia władzy w całej Rzeszy, były nieznane kierownictwu partji.

Również w kołach heskiego centrum afera wywołała olbrzymie wrażenie.

Przez całą noc redakcje dzienników berlińskich szturmowały telefonicznie „Brunatny Dom" w Monachjum, w którym urzęduje kierownictwo partji Hitlera.

Pomimo zabiegów nie udało się jednak uzyskać od Hitlera autorytatywnego oświadczenia.

Masowe zatrucie gazem w Warszawie

wskutek pęknięcia rury.

WARSZAWA, 26. 11. Dziś rano w domu przy ul. Piekarskiej nr. 14 na Starem Mieście, wskutek pęknięcia rury gazowej uległo zatruciu kilkanaście osób.

Wezwano trzy karetki pogotowia ratunkowego, których lekarze przystąpili do akcji ratowniczej. Sześć osób nie udało się uratować — poniosły one śmierć wskutek zatrucia gazem świetlnym.

Pięć osób zaś walczy ze śmiercią w szpitalu.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyli przedstawiciele władz sądowych i policyjnych oraz specjalna komisja gazowni, która bada przyczyny pęknięcia rury.

WISIELEC W KOMISARJACIE

TRAGEDJA NIESŁUSZNIE PODEJRZANEGO.

ŁÓDŹ, 26. 11. Wczoraj do komisarjatu policji przybył **25-letni robotnik Jan Kunze** w towarzystwie swej sublokatorki Zofji Porębskiej, która podejrzewała go o kradzież torebki z 20 zł.

Podczas przesłuchiwania Porębskiej pozostawiony samotnie w poczekalni Kunze tak przejął się niesłusznem oskarżeniem, że zdjąwszy z szyi szalik, powiesił się na drabince.

Gdy przodownik wstąpił do poczekalni, **aby Kunzego wezwać do przesłuchania, zastał już tylko jego zwłoki.**

PRZED MARSZEM NA PEKIN

KONCENTRACJA WOJSK CHINSKICH I JAPOŃSKICH.

TOKJO, 26. 11. Japońska agencja „Imbun - Rengo" donosi, że sfery polityczne liczą się z oficjalnem wypowiedzeniem wojny przez Chiny. Na czele armji chińskiej stanie marsz. Czang - Kai - Szek.

Korespondent mukdeński „Evening Post" zdaje sprawozdanie z pobytu swego w gronie obserwatorów zagranicznych, bawiących z ramienia poszczególnych rządów w Mandżurji.

Obserwatorzy przewidują, iż w najbliższym czasie na linji kolejowej między Czing - Czao, a Szan - Han - Gan rozegra się decydująca bitwa, przyczem zwycięstwo odniosą niewątpliwie wojska japońskie. Skutki tej bitwy będą takie, że Japonja zajmie nietylko Pekin, lecz i Tien - Tsin.

Siły japońskie w Mandżurji są znacznie większe, niż to wyobraża sobie Europa.

Na północy sytuacja japończyków jest dość niebezpieczna, gdyż grozi im okrążenie w Czen - Dun i Dun - Dao. Dlatego wycofali większość wojsk z Cycykaru.

W Szanghaju odbywają się masowe meetingi, skierowane przeciwko japończykom. Wczoraj tłum, złożony z 5 tys. studentów, okupował szturmem pociągi odchodzące do Nankinu. Po przybyciu do stolicy, studenci zamierzają wstąpić do szeregów armji ochotniczej. Żądają wypowiedzenia wojny Japonji i ukarania marsz. Czang-Sue-Ljanga za niedość energiczne prowadzenie operacyj wojennych.

Salwa do tłumu bezrobotnych.

WŚRÓD 6 ZABITYCH DWIE KOBIETY.

PRAGA, 26. 11. W związku z krwawemi starciami między bezrobotnymi a żandarmerją w Dolnej Lipowej na Morawach donoszą, że 15 żandarmów dało salwę do tłumu dopiero wówczas, gdy 11 z nich zostało poważnie poranionych kamieniami.

Wśród 6 śmiertelnych ofiar staró znajdują się dwie kobiety. Stan komendanta oddziału żandarmów, ciężko pobitego przez tłum, jest bardzo groźny.

KONKURS NA STANOWISKO LEKARZY NACZELNYCH W 27 KASACH CHORYCH.

WARSZAWA, 26 11. (wł.) Główny urząd ubezpieczeń społecznych rozpisał konkurs na stanowisko lekarzy naczelnych w 27 kasach chorych w Polsce. Termin składania podań mija w dniu 9 grudnia br.

ZWIĘKSZONY KONTYNGENT WYCHODŹCÓW DO ARGENTYNY.

WARSZAWA, 26. 11. (wł.) Urząd emigracyjny wobec zgłoszonych zapotrzebowań, zwiększył kontyngent emigrantów do Argentyny: w grudniu do 300, styczniu do 500 i w lutym do 1000 osób.

Emigrujący muszą mieć 900 zł. na wykupienie karty okrętowej i 315 zł. na opłacenie wiz.

NIE PRZYPADKOWY WYBUCH, A SAMOBÓJSTWO.

WARSZAWA, 26. 11. (wł.) W związku z katastrofalną eksplozją benzyny, o czem donosiliśmy wczoraj, dowiadujemy się, że eksplozja nie była wynikiem nieszczęśliwego manipulowania przy lutowaniu jakiegoś sprzętu, ale ukartowanem samobójstwem.

Świadczy o tem list śp. szofera Osuchowskiego do jednej z firm benzynowych, w którym Osuchowski pisze, że musi rozstać się z życiem.

— o —

TAJEMNICZE TRUPY 12 DZIKÓW POD ŁODZIĄ.

ŁÓDŹ, 26. 11. W lesie pod Pucniowem łódzkim znaleziono 12 trupów dzików, które zginęły w tajemniczy sposób.

Na miejscu zjawił się lekarz weterynarji, który wnętrzności zwierząt przesłał do analizy, celem stwierdzenia, czy zginęły one wskutek otrucia, czy też zarazy.

PLANU YOUNGA NIE RUSZAĆ.

PARYŻ, 26.11. W dniu dzisiejszym popołudniu premjer Laval wygłosił w parlamencie wielką, dwukrotnie już odkładaną, mowę polityczną na temat polityki zagranicznej Francji.

Premjer w mowie swej wykazał konieczność utrzymania planu Younga, przyczem podkreślił, że Francja nie może zgodzić się na żadne nowe koncesje, o ile Ameryka nie zastosuje takich samych ustępstw wobec swoich dłużników wojennych.

Gdyby Ameryka w tym względzie okazała gotowość do ustępstw i gdyby wobec tego spłaty reparacyjne zostały obniżone, to obniżka ta nie będzie mogła w żadnym razie dotyczyć niechronionej części spłat reparacyjnych.

UTOPIŁ ŻONĘ W KUBLE WODY.
Wyrok śmierci na potwornego zabójcę

BERLIN, 26. 11. W Bonn nad Renem sąd przysięgłych po 12-godzinnych obradach, skazał na śmierć mieszkańca Euskirchen, Ernesta Goebla przez ścięcie toporem.

Goebel w ubiegłym roku utopił żonę swą w ten sposób, iż obezwładniwszy ją, włożył jej głowę do kubła i trzymał tak długo, póki nie wyzionęła ducha.

Po zbrodni ukrywał się kilka miesięcy pod przybranem nazwiskiem. Ujęto go dzięki pomocy krewnych nieboszczki, którzy na własną rękę przedsięwzięli śledztwo.

„KRZYŻ POŁUDNIA“ ROZBITY.

LONDYN, 26. 11. (wł.) Słynny samolot „Krzyż Południa“ przelatując z Nowej Zelandji do Londynu, uległ katastrofie i rozbił się doszczętnie. Pilot uniknął cudem śmierci.

ROLNICY NIEMIECCY ODMAWIAJĄ PŁACENIA PODATKÓW.

BERLIN, 26. 11. (wł.) W jednej z prowincji Rzeszy rolnicy kategorycznie oświadczyli, że w przyszłości nie będą płacić żadnych podatków.

W sferach rządowych wiadomość ta wywołała zrozumiałe poruszenie. Chodzi przedewszystkiem o to, aby zły przykład nie ogarnął innych rolników.

Siła i potęga Polski stanowi czynnik decydujący w Europie środkowej.

Znamienny artykuł angielskiego publicysty na łamach amerykańskiego pisma.

„New Jork Times“ ogłasza artykuł znakomitego angielskiego publicysty Augura, w którym omawia on sytuację międzynarodową, wytworzoną na skutek wizyty premjera Lavala w Waszyngtonie. Stwierdziwszy, że Niemcy znajdują się w przededniu ostatniej kapitulacji, Augur pisze o Polsce co następuje:

„Należy dziś zdać sobie sprawę, do jakiego stopnia Polska dominuje nad sytuacją Wschodniej Europy. Naród ten po 10-letniem zaledwie istnieniu jako państwo suwerenne wyrobił sobie już dziś tak potężną pozycję, że obecnie żaden problemat większego znaczenia tej części świata nie może być rozwiązany bez uczestniczenia Polski i z pewnością nie bez jej zezwolenia. Można sympatyzować lub nie z metodami rządzenia marszałka Piłsudskiego, jednak trzeba przyznać, że trzymając się przez szereg lat polityki ostrych represyj w stosunku do wszelkich interwencyj w dziedzinie polityki zagranicznej, zdołał on zapewnić Polsce pozycję międzynarodową tak silną, że może ona dziś interwenjować według swego upodobania w głównych problemach europejskich. Minęły czasy, w których Niemcy były ośrodkiem, dokoła którego grupowały się wszystkie inne państwa centralnej Europy. Dzisiaj Polska dzieli z Niemcami korzyści takiej centralnej pozycji, a t. zw. korytarz, który senator Borah tak łatwo zdecydował się zwrócić Niemcom, jest własnością cenną państwa polskiego. Jest to jedyny dostęp do morza narodu, mającego więcej niż 30-miljonową ludność. Ludność Polski rozrasta się z taką szybkością, że nawet niemieccy statystycy przewidują, że przed końcem bieżącego stulecia ludność polska zrówna się cyfrowo z ludnością Niemiec.

Kiedy prezydent Wilson w imieniu narodu amerykańskiego wystąpił ze swem uroczystem oświadczeniem, że zmartwychwstała Polska powinna posiadać swój historyczny dostęp do morza działał on jako wielki mąż stanu. Podnosząc kwestję „korytarza“, senator Borah nie tylko wykazał swą nieznajomość w sprawach europejskich, ale również wzbudził w Polsce oburzenie, które ze względu na wzrastające znaczenie Polski w radzie ligi narodów wywołało niekorzystną dla Niemiec reakcję zwłaszcza w sprawie rozbrojeniowej. Może ciekawem byłoby dla senatora Boraha, gdyby się dowiedział, że t. zw. „polski korytarz“ jest kwestją bezpośrednio związaną z interesami Wielkiej Brytanji, istnienie bowiem tego polskiego dostępu do morza jest gwarancją dla handlu brytyjskiego przeciwko trudnościom, wynikającym z niemieckich taryf celnych. Rzut oka na mapę wskazuje, że ów „korytarz“ jest jedynym na dłuższej linji wybrzeżem od granicy holenderskiej na morzu Północnem aż hen daleko do granicy litewskiej na Bałtyku, przez który towary brytyjskie mogą być importowane do wnętrza krajów, niezależnych od niemieckiej kontroli. Przed wojną światową, kiedy Niemcy trzymały w swojm posiadaniu to starodawne polskie terytorjum, które jest dziś „polskim korytarzem“, Berlin posiadał monopol wszystkich tych portów, co mu pozwalało narzucić imperjum angielskiemu handlwy traktat, wyraźnie dla Rosji niekorzystny. Wywołało to wielkie oburzenie w Rosji i przyczyniło się do wybuchu wojny światowej. Pod tym względem istnienie polskiego korytarza leży dziś, podobnie jak w przyszłości, zarówno w interesie Rosji, jak i Wielkiej Brytanji.

ENDECKA MEGALOMANJA.

Reklama partyjnej prasy poczyna wznosić „huczek“ dokoła niedawnych uchwał rady naczelnej stronnictwa narodowego. Oczywiście, — uchwały te, jako oficjalna enuncjacja grupy politycznej, nie są z pewnością bez znaczenia, zwłaszcza, że zjawiają się w momencie wyjątkowo trudnym, najeżonym piętrzącemi się trudnościami. Ale właśnie dlatego zdawaćby się mogło, że cechować je winno poczucie odpowiedzialności i myśl polityczna, konkretne ujęcie aktualnych zagadnień i konkretność wskazywanych środków zaradczych.

Pod tym jednak właśnie względem — uchwały endeckiej rady naczelnej zawodzą na całej linji. Są one bowiem przedewszystkiem zlepkiem pustych haseł i ogólników, powszechnie już znanych i powszechnie zresztą aprobowanych bez zastrzeżeń, w każdej sytuacji i pod każdą szerokością geograficzną. Obowiązkiem stronnictwa politycznego winno być skonfrontowanie tych aksjomatów z polską rzeczywistością i przetłumaczenie ich na język pozytywnych, szczegółowiej sformułowanych wskazań. Tego zaś owe uchwały nie czynią. Na najważniejszym dziś, gospodarczym odcinku wysuwają zaledwie hasło liberalizmu gospodarczego, wypowiadają się przeciw kartelizacji przemysłu, pozatem jednak powtarzają tylko ogólniki, mające powszechnie uznaną wartość obiegową: — „Należy dążyć do jednolitości i uproszczenia systemu podatkowego...“, — „nieodzownym warunkiem dźwignięcia gospodarstwa narodowego jest odbudowanie siły nabywczej wsi polskiej...“, — „drobny i średni przemysł oraz rzemiosło muszą uzyskać warunki dalszego rozwoju...“. — „kupiectwo polskie powinno uzyskać uznanie swej roli w państwie“ itd.

Tanie upominki miłych słów, rozdawane kolejno wszystkim warstwom i grupom społecznym, nie starczą jednak z pewnością za program i nie staną się punktem wyjścia dla jakiejkolwiek pozytywnej pracy, czyto ustawodawczej czy społecznej czy wogóle organizującej życie zbiorowe. Treść realna rzekomych „wskazań“ i „pouczeń“ utonęła w mgławicy frazesu, — gospodarczy program endecji pozostaje w dalszym ciągu fikcją lub „konspiracją“, znaną rzekomo tylko „wielkim wtajemniczonym“, a skrywaną zazdrośnie przed okiem ogółu.

Są jednakże w rezolucjach endeckich pewne ustępy, na które warto zwrócić uwagę. Mają one swoją wymowę. Z bardziej konkretnych sformułowań, dotyczących polskiej polityki podatkowej i polskiego życia gospodarczego, uderzają dwa postulaty: — żądanie zniesienia progresji w podatku gruntowym, — oraz żądanie „ograniczenia wydatnego kosztów świadczeń socjalnych i zakresu działania instytucyj ubezpieczeń społecznych“. Postulat pierwszy zwraca się swem ostrzem przeciw masie małorolnego chłopstwa, — drugi znów usiłuje zmontować front przeciwko warstwie robotniczej i zdobyczom socjalnym.

Nie po raz pierwszy stronnictwo narodowe odsłania swoje prawdziwe oblicze i demaskuje się jako obóz społecznej reakcji. Czyni to zawsze, ilekroć wychodzi z poza opłotków „narodowego“ i „praworządnego“ frazesu i próbuje wziąć udział w dyskusji nad aktualnemi zagadnieniami. Wówczas — zawsze pryska „jednolity front opozycji“, wybucha natomiast w całej jaskrawości długo i skrzętnie skrywany spór „ideologiczny“ w opozycyjnej rodzinie. Już w ciągu ostatnich tygodni trybuna sejmowa była wielokrotnie miejscem takich „zasadniczych“ sporów między np. panem Rybarskim a posłami z pod czerwonego znaku. Debaty nad kryzysowym podatkiem dochodowym, nad nowelą do ustawy o ochronie lokatorów, generalna budżetowa dyskusja — ujawniały wyraziście przeciwstawność stanowisk prawego i lewego skrzydła opozycji i wnosiły momenty zadrażnień w jednolity pozornie „obóz“ antyrządowego rokoszu. Albowiem kitem, łączącym tak różnorodne żywioły, pozostaje tylko i jedynie negacja w stosunku do rządu i do dzisiejszego układu stosunków politycznych w państwie. Różnic zasadniczych nie przesłonią taktyczne kooperacje na terenie sejmu, dyktowane demagogją i względom na doraźny efekt, — nie przesłonią ich „przyjacielskie“ świadczenia wzajemne w sądach ani wspólne reżyserowanie kampanji prasowych. Pomiędzy prawem i lewem skrzydłem opozycji leży przepaść do nieprzebycia w całym szeregu podstawowych zagadnień politycznych i społecznych. Opozycja, łaknąca władzy, potrafi, zapewne, „jednolicie“ protestować i uchylać się od jakiejkolwiek pozytywnej roboty. Ilekroć jednak usiłuje wyjąkać słów parę na temat pozytywnych postulatów, — tylekroć wywołuje widmo przeszłości: nową wojnę wszystkich przeciw wszystkim i nowy opętańczy taniec licytujących się nawzajem haseł.

Podobnie więc i w rezolucjach ściśle politycznych odgrodziło się stronnictwo narodowe od swych kommilitonów z lewej strony. Uchwały endeckiej rady naczelnej solidaryzują się bezwzględnie z antyżydowską akcją części młodzieży akademickiej, głoszą hasło bojkotu żydów na gospodarczych odcinkach życia i żądają wprowadzenie „numerus clausus“ w szkolnictwie średniem i wyższem. Przeciwstawiają się wszelkim próbom znowelizowania i przystosowania do życia obowiązującego u nas prawa małżeńskiego. W innym jeszcze ustępie, zredagowanym zresztą bardzo ogólnikowo, tkwi jakby potencjonalnie postulat szkoły wyznaniowej. Znów zatem hasła wojującego nacjonalizmu i ciasnego klerykalizmu błogosławić będą dalszym poczynaniom endecji, a z konieczności pogłębiać będą przepaść między nią a obozami radykalizmu społecznego i liberalizmu politycznego na lewicy.

W tych warunkach — humorystycznego zabarwienia nabiera zwrot końcowy rezolucyj o... objęciu rządów w państwie przez „obóz narodowy“. Wbrew patetycznym, a w gruncie rzeczy jakże śmiesznym „manifestom“ chodzi tu przecież tylko o grupę ludzi zbankrutowanych doszczętnie w opinji ogółu i schodzących niesławnie z areny politycznego działania.

PRZYSZŁA SZKOŁA

PROJEKT MINISTERJUM W. R. i O. P. REORGANIZACJI SZKÓŁ POWSZECHNYCH I ŚREDNICH.

W ministerjum W. R. i O. P. opracowany został zarys ustroju szkolnictwa naszego.

Jako podstawa pozostaje szkoła powszechna 7-mio klasowa, w której wyodrębnione będą niejako trzy koncentry: pierwsze cztery klasy jako zamknięta całość, następnie dwie o charakterze odrębnym i jedna (ostatnia) klasa jako zamknięcie nauki w szkole powszechnej.

Za zasadę przyjęto, iż szkoła powszechna musi być związana silnie z życiem, a więc będzie uwzględniać przedewszystkiem potrzeby regjonalne.

Program tej szkoły będzie dostosowany do wymagań życia praktycznego. W zależności od środowiska w jakiem znajdować się będzie szkoła powszechna będzie miała charakter odmienny, przystosowany do potrzeb środowiska bądź miejskiego, bądź też wiejskiego, przemysłowego i t. p.

Ostatnia (siódma) klasa szkoły powszechnej mieć będzie wyraźne pochylenie gospodarcze, handlowe, przemysłowe i t. p.

W szkole średniej ogólnokształcącej po obecnej klasie VI-tej gimnazjalnej przewiduje się ścisłą selekcję młodzieży. Po ukończeniu sześciu klas (małej maturze)) młodzież będzie mogła **zajmować stanowiska urzędnicze, posiadając uprawnienia II kategorji urzędników państwowych.** Młodzież uzdolniona technicznie pójdzie do szkół zawodowych o charakterze specjalnym; zaś inny jej odłam po skończeniu sześciu klas wstąpi do 2 letniego liceum, poczem otwarta będzie dlań **droga do studjów wyższych.**

Nauka w gimnazjum do klasy VI-ej będzie miała charakter uniwersalny, ale nie encyklopedyczny. **Szkoła średnia musi ćwiczyć w abstrakcyjnem myśleniu, ale opartem o konkretny.** Nie będzie ta szkoła zróżnicowana na kierunki — będzie ona posiadać typ jednolity dla wszystkich. Dopiero 2-letnie liceum zróżnicuje się na kierunki: humanistyczny, klasyczny, matematyczno - przyrodniczy i t. p.

Nauczanie będzie miało charakter uniwersalny, ale punktem wyjścia musi być pewna grupa przedmiotów.

Różnica między liceum i gimnazjum polegać będzie przedewszystkiem na metodzie nauczania; metody te będą takie, **by przygotować młodzież do samodzielnej pracy w uczelniach wyższych.**

W związku z taką koncepcją na terenie ministerjum W.R. i O.P. rozpoczęto pracę nad rewizją starych programów i opracowaniem nowych dla szkoły powszechnej 7-mio klasowej i szkoły średniej. Do pracy tej powołało ministerjum — między innymi — nauczycieli, z którymi odbywają się stałe konferencje

S. ✝ P.

Z URBANOWSKICH

KAZIMIERA POPŁAWSKA

PO KRÓTKICH I CIĘŻKICH CIERPIENIACH, OPATRZONA ŚW. SAKRAMENTAMI ZMARŁA DNIA 25 LISTOPADA 1931 r

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy z kostnicy Szpitala Gminy Żydowskiej odbędzie się w piątek dnia 27 listopada o godz. 2.30 po południu.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w sobotę o godz 9-ej rano w kościółku kolejowym, o czem zawiadamia

RODZINA.

Miljonowe nadużycia w jednym z zakładów przemysłowych w Dąbrowie

WYŻSZY URZĘDNIK, FRANCUZ, SPRAWCA NADUŻYĆ WYJECHAŁ Z POLSKI.

W jednym z największych zakładów przemysłowych na terenie Dąbrowy, opartych na kapitałach francuskich w ostatnich dniach wykryto olbrzymie nadużycia.

Na skutek prowizorycznych dochodzeń miejscowej dyrekcji przedsiębiorstwa, która wpadła na trop nadużyć, przybyła z Paryża do Dąbrowy specjalna komisja akcjonarjuszy, która zbadała księgi, skutkiem czego ujawnione zostały olbrzymie nadużycia.

Zamieszany w tę sprawę, prawdopodobnie główny sprawca nadużyć, jeden z wyższych urzędników, szef wydziału, francuz, został z miejsca zwolniony z zajmowanego stanowiska i opuścił Polskę.

Według pobieżnych obliczeń, nadużycia sięgają z górą sumy 3 milj. franków.

Nazwy przedsiębiorstwa, ani też występujących w tej sensacyjnej sprawie osób, narazie nie podajemy, z uwagi na toczące się śledztwo.

W najbliższych dniach podamy szczegóły, które ze względu na swój specyficzny posmak będą dla Zagłebia wielką sensacją.

Naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia w Zagłębiu.

W godzinach popołudniowych przybył wczoraj do Sosnowca naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Dziewulski.

Dr. Dziewulski, w towarzystwie komisarza miasta p. Kuźniaka i lekarza miejskiego dr. Molickiego zwiedził szpital na Pekinie, dom niemowląt, szpital zakaźny, dom starców, a na koniec nowo poświęcony wczoraj ośrodek zdrowia i opieki społecznej przy ul. Teatralnej 4.

Dr. Dziewulski podzielił się swemi spostrzeżeniami z inspekcji, szczególnie wyrażając uznanie dla domu niemowląt, który może być wzorem tego rodzaju zakładów, a następnie dla nowo poświęconego ośrodka zdrowia i opieki społecznej.

Dr. Dziewulski zabawi w Zagłębiu 3 dni i w czasie tym prawdopodobnie zwiedzi szpitale i zakłady opiekuńcze w Dąbrowie i Będzinie.

Tajemnica trupa w pustej węglarce

NAZWISKA OFIARY JESZCZE NIE USTALONO.

Wczoraj podawaliśmy wiadomość o ohydnem morderstwie, dokonanem w Dąbrowie na jakimś mężczyźnie, lat około 30, którego nazwiska narazie nie zdołano ustalić.

Jak to już ustaliło śledztwo, morderca jest mieszkaniec Warszawy, niejaki Chołost, z zawodu szewc. Mordu dokonał w wagonie - węglarce, pomiędzy Zawierciem a Łazami, trupa zaś spostrzeżono dopiero w Dąbrowie.

Znalezione zwłoki w węglarce były tylko w bieliźnie i kamizelce, co dowodziło, że ubranie i buty zostały przez mordercę zrabowane.

Dalsze śledztwo prowadzone w tej sprawie ujawniło, że zamordowanym mężczyzną jest żyd, nazwiska jego narazie jednak jeszcze nie ustalono.

O wydanie zwłok zamordowanego zabiega żydowska gmina wyznaniowa w Dąbrowie.

Morderca do dnia wczorajszego przebywał w areszcie wydziału śledczego w Sosnowcu, gdzie pilnowany był przez dwu policjantów. Wczoraj wieczorem został przewieziony pod silną eskortą do więzienia w Będzinie, gdzie umieszczono go w osobnej celi, przy której wzmocniono straż.

Zabójca, chwilami zdradza silne zdenerwowanie, zdając sobie w zupełności sprawę, ze za dokonane morderstwo, czeka go kara śmierci.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

„Człowiek z teką“ ukaże się poraz ostatni na dzisiejszem widowisku po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. Ciekawa ta sztuka w 7 obrazach, osnuta na tle stosunków w Rosji Sowieckiej grana jest na naszej scenie koncertowo. **Rolę główną odtwarza dyr. Tański.**

„Róża“. Już w sobotę ujrzymy na scenie teatru miejskiego rewelacyjne widowisko, którem będzie potężne arcydzieło **Stefana Żeromskiego „Róża“**, dramat osnuty na tle rewolucji 1905 roku Zobrazował w nim Żeromski tragiczne zmagania się uciśnionego ludu z moskiewską tyranją, całą martyrologję nieszczęsnych bojowników o wolność i niepodległość Polski Społeczne wartości dzieła, szereg nieprzeciętnych walorów widowiskowych, oraz przepiękna poetycka proza Żeromskiego składają się na nieprzeciętną całość artystyczną.

Inscenizacja i reżyserja **Jerzego Gołaszewskiego**, który równocześnie projektował dekoracje i kostjumy. Specjalną ilustrację muzyczną skomponował **Bronisław Horowicz**, a wykonają ją orkiestra i chóry pod batutą kompozytora. Obsadę stanowią pp.: **Zakrzyńska — Krystyna, Tańska — Nastka, Sobotkowska — Oleś, Brem — Oset, Gołaszewski — Bożyszcze, Horowicz — Anzelm, Orchoń — Dąsik, Palański — Benedykt, Relski — Chrypa, Słupski — robotnik, Szafrański — Czarowiec, Tański — naczelnik Ochrany.**

Ze względu na spodziewane zainteresowanie, jakie wzbudzą społeczne wartości „Róży“ wśród społeczeństwa Zagłębia, dyrekcja teatru uprasza o wcześniejsze rezerwowanie miejsc w dziennej kasie teatru miejskiego (firma Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8), lub o zamawianie specjalnych widowisk dla związków, kooperatyw i instytucyj w kancelarji teatru (tel. 203).

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 27 Piątek	Dziś: Wirgiljusza B. W. Jutro: Manswerta B. Wschód słońca: 7.14 Zachód słońca: 3 33

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 27 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.35. Muzyka ludowa. 13.40. Co każdy powinien wiedzieć o żywieniu świń. 13.55. Muzyka lekka. 14.00. Pogad. roln. 14.15. Muzyka ludowa. 14.20. Domowy wyrób wędlin świeżych i trwałych. 14.50. Muzyka z płyt gramof. 15.15. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.20. Kom. LSG. 15.25. Aud. dla nauczycieli muz. 16.05. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.10. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Odczyt. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 16.55. Angielski. 17.10. Mickiewicz o Rosji. 17.35. Koncert. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Wiad. sport. 23.00. Muzyka tan. z kaw. „Georges“.

KATOWICE.

Piątek, 27 listopada

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warszawy. 13.35. Tr. z Warsz. 14.35. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 14.45. Koncert z płyt gramof. 15.25. Tr. z Warsz. 16.05. Powiastki dla dzizeci. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Intermezzo muz. 16.05. Powiastki dla dzieci. 16.20. Od- Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Świat owadzi a zima. 19.45. Tr. z Warsz. 22.50. Kom. sport. i program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w języku franc.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Onegdaj w kościele katedralnym, o godz. 11-ej rano, ks. dyr. Gielniewski w asyście ks. Marchewki pobłogosławił związek małżeński córki wiceprez. miasta, Marji Potockiej z dr. med. Romualdem Pajerskim, lekarzem sanatorjum kasy chorych w Bystrej.

Na nowej drodze życia młodej parze szczęść Boże!

(k) **Starosta Porembalski w Warszawie.** Wczoraj, w sprawach służbowych wyjechał do Warszawy starosta Porembalski, który zabawi tam do poniedziałku.

(k) **Zjazd delegatów LOP. i przeciwgazowej woj. kieleckiego w Kielcach.** W dniu 6 grudnia r. b. w sali klubu urzędników państwowych w Kielcach, odbędzie się ogólne zgromadzenie propagandowo - budżetowe delegatów komitetów powiatowych, miejskich i kolejowych ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej województwa kieleckiego.

Początek zgromadzenia o godz. 10 m. 30 rano.

(k) **Nie udało się...** Rozenfeld Wólf, mieszkaniec ałgowa, pow. opatowskiego, zameldował w komisarjacie P. P. m. Kielc, że dnia 24 bm. niejaki Wójcik Bolesław obciął mu lejce nowe od uprzęży na koniu przy ul. Bodzentyńskiej w Kielcach. Zatrzymany Wójcik w czasie prowadzenia go do komisarjatu porzucił nóż, a następnie skradzione lejce, chcąc w ten sposób odwrócić od siebie podejrzenie, iż jest on sprawcą kradzieży. Wójcika przekazano władzom sądowym.

— Dnia 24 bm. na Placu Wolności w Kielcach, niejaka Kwaśniewska Stefanja, lat 24, mieszkanka wsi Sędziejowice, gm. Chmielnik, pow. stopnickiego, została schwytana na kradzieży ze straganu 3 par reform, wart. 7 zł., Surze Ajlenberg, zam. w Kielcach przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 3. Kwaśniewską przekazano władzom sądowym.

(k) **Znak czasu.** W Kielcach odbyło się zebranie stowarzyszenia rzemieślników żydów, na którem wskutek niepłacenia od dłuższego czasu składek członkowskich, domagano się rozwiązania stowarzyszenia.

Stowarzyszenie to, ma za sobą tradycję kilkunastu lat i liczy 1.500 członków, z których zaledwie kilkunastu opłacało składki. Reszta członków oświadczyła, że zapłaci razem po kryzysie.

Członkowie, którzy opłacali składki, wobec takiego stanu rzeczy nie zgodzili się na likwidację stowarzyszenia i wybrali z pośród siebie Abrama Monetę, który w najbliższych dniach ma zwołać walne zebranie, celem omówienia tych spraw.

(k) **Mord na zabawie.** Dnia 23 bm. wieczorem, w czasie zabawy weselnej we wsi Czernichów, gm. Wierzbno, pow. miechowskiego, wynikła bójka między parobczakami, w czasie której został zabity z broni palnej Franciszek Gas z Tropiszowa, gm. Igołomja. Mordercy dotychczas nie ujawniono.

(k) **Nieuczciwi szewcy.** Hykler Aron-Berek, zam. w Kielcach, przy ul. Kilińskiego Nr. 16, zameldował, że przed 2 miesiącami dał do zrobienia towar na 4 pary bucików Adamowi Galińskiemu, którego adresu nie zna, jednak Galiński roboty nie wykonał, a towar przywłaszczył sobie. Ponadto Hykler zameldował, że w tym czasie dał również towar celem zrobienia bucików Bochenkowi Janowi, zam. w Kielcach, przy ul. Młynarskiej, przyczem ten również roboty nie wykonał, ani też towaru nie zwrócił.

Z Sosnowca.

(s) **Zarząd związku podoficerów rezerwy** zawiadamia członków, że w sobotę dnia 28 bm. o godz. 19-ej, w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o obowiązkowe stawiennictwo.

(s) **Sekcja pośrednictwa pracy** przy kole b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu prosi koleżanki, poszukujące pracy, o zgłaszanie się w lokalu gimnazjum we wtorki i piątki w godz. od 4.30 do 5.30 pop., celem rejestracji.

(s) **Młotki kowalskie i gęsi...** Franciszkowi Nadajczykowi (Majowa 18) skradziono z komórki kilka młotków i różne narzędzia, wart. około 50 zł.

— Helenie Knapikowej (Zielona 2) skradziono 4 gęsi, wart 24 zł.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie lokalu miejskiego ośrodka zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu.

Wczoraj w godzinach rannych, odbyło się uroczyste poswięcenie i otwarcie dla publicznego użytku części lokalu miejskiego ośrodka zdrowia i opieki społecznej. Lokal ten mieści się w budynku miejskim, przy ul. Teatralnej 4 (dawne Trocardero). W uroczystości poświęcenia i otwarcia ośrodka wzięli udział pp.: **komisarz Kuźniak**, lekarz powiatowy, reprezentujący starostwo **dr. Blinstrub**, komisarz kasy chorych **Wąsowicz**, **prokurator Dobromęski**, **dr. Molicki**, **radca Janik**, **komisarz inż. Rzeczkowski**, **dr. Barylski**, **dr. Ryder**, **dr. Kurzyk**, członek rady przybocznej **inż. Hakenberg**, wiceprezes izby przemysłowo - handlowej **Gruszczyński**, **prof. Nawrocki**, naczelnicy wydziałów w magistracie: **Mroczkiewicz**, **Jerzykowski** i **Sulikowski**, przedstawiciele prasy i liczni goście.

Poświęcenia lokalu ośrodka dokonał **ks. szambelan Pienkiewicz**, który następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiał **komisarz Kuźniak**, poczem nacz. wydziału zdrowia w magistracie **dr. Molicki**, wygłosił referat pt. „Odporność i oporność organizmu".

Lokal ośrodka przedstawia się skromnie, urządzony jest jednak z zastosowaniem wszelkich wymogów. Poczekalnia wysoka, widna, na ścianach obrazy, wokół ławki. Gabinety przyjęć wyposażone we wszystkie potrzebne sprzęty. W każdym gabinecie jest podręczna apteczka. Przed każdym gabinetem znajdują się po dwie kabiny, przeznaczone na rozbieranie się pacjentów.

Chory, zbadany przez lekarza wchodzi natychmiast do kabiny, z drugiej zaś wychodzi już rozebrany inny chory. Jest to duże udogodnienie, lekarz bowiem może przyjąć znacznie większą ilość chorych. Ośrodek przeznaczony jest dla badania chorych na gruźlicę, jaglicę i choroby weneryczne.

Urządzenie lokalu kosztowało 12.000 zł., część pieniędzy ofiarowała pow. kasa chorych. Należy tu podkreślić energiczne starania **dr. Molickiego**, dzięki któremu w krótkim stosunkowo czasie, zorganizowana została tak pożyteczna placówka.

60-letnia staruszka pod kołami samochodu

STRASZNY WYPADEK PRZY UL. RYBNEJ W SOSNOWCU.

Onegdaj na ul. Rybnej w Sosnowcu, wydarzył się straszny wypadek, któremu uległa 60-letnia staruszka, **Teofila Ćwikowa (Rzymska 21).**

Staruszka, przechodząc przez jezdnię, wskutek własnej nieostrożności dostała się pod koła samochodu ciężarowego.

Rozległ się krzyk nieszczęśliwej, który zwrócił uwagę kilku przechodniów. Szofer zatrzymał samochód.

Wezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe, które zabrało staruszkę do szpitala. Podczas drogi Ćwikowa nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Straszny ten wypadek wywołał wśród mieszkańców Pogoni zrozumiałe poruszenie.

Z Czeladzi.

(c) **Zarząd podoficerów rezerwy na Piaskach** zawiadamia członków, że w dniu 29 bm. o godzinie 9.30, w lokalu własnym, zostanie wygłoszony referat o gazie.

Uprasza się o przybycie z rodzinami, jak również będą mile widziani podoficerowie niezrzeszeni.

(c) **Zebranie miesięczne** zw. powstańców śląskich w Czeladzi, odbędzie się dnia 28 bm., w szkole przy ul. Będzińskiej.

(c) **Staraniem zw. podof. rez.** w Czeladzi, **w niedzielę o godz. 9 rano**, w sali kina „Czary", **prof. Ocioszyński** wygłosi odczyt pt. **„Zrywy do wolności i niepodległość naszą".**

Wstęp bezpłatny.

Z Dąbrowy.

(d) **Wieczór dyskusyjny.** Dziś o godzinie 7.30 wiecz. w lokalu klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego zostanie urządzony dla członków wieczór dyskusyjny pt. „Parlament".

(d) **Ze związku podoficerów rezerwy w Dąbrowie.** Dla upamiętnienia 101-ej rocznicy powstania listopadowego, dnia 29, tj. w niedzielę o godz. 10-ej rano, p. J. Torbus wygłosi w lokalu „Kuźnicy" odczyt o powstaniu listopadowem. Po odczycie zostaną omówione bieżące sprawy związkowe.

Dnia 6 grudnia, zw. podoficerów rezerwy urządza dla dzieci miłą niespodziankę, rozdawanie podarków przez św. Mikołaja. Pragnąc, by w tym dniu wypełnił salę „Kuźnicy" gwar i radosny szczebiot zebranej dziatwy, niecierpliwie oczekującej zjawienia się w. Mikołaja, zarząd związku prosi kolegów, o liczne przybycie ze swemi pociechami. Paczki lub torebki z podarkami dla dzieci zarząd związku przyjmuje codziennie wieczorem. Na każdej paczce winno być wyraźnie wypisane imię i nazwisko obdarowanego dziecka.

Na zakończenie odbędzie się zabawa. Początek o godz. 3.30 popoł. Ceny wejścia dla rodziców 50 gr., dla dzieci 20 gr.

Dochód ze sprzedaży biletów wejściowych, całkowicie przeznaczony zostanie na kupno podarków dla dzieci bezrobotnych członków związku.

(d) **Kradzież węgla.** Na dworcu kolejowym w Dąbrowie przyłapany został na gorącym uczynku kradzieży węgla z wagonów, niejaki Fajęczkowski, zam. przy ul. Łabędzkiej 3. Od Fajęczkowskiego odebrano 125 kg. węgla.





Mąż za miljony

POWIEŚĆ

2.

— Najprzód dla tego, że panienka jest dobra, a następnie, że przebaczy mi, iż chciałem przyjść jak co roku, złożyć moje życzenia...

— Ach, więc wy Hieronimie pamiętaliście, że to w dniu jutrzejszym...

— Piętnastego lipca, dzień św. Henryki... Czyż można o takim dniu zapomnieć? Wiem, że przychodzę za wcześnie, gdyż dopiero jutro powinienbym przyjść z powinszowaniem, lecz kto mi zaręczy, że dożyję dnia jutrzejszego? a sprawiłoby mi to wielką przykrość, gdybym przed odejściem do tamtego świata nie powtórzył panience, jak ją kocham i jaką cześć mam dla niej. Niech Bóg błogosławi panienkę i jej dobrych rodziców!

Państwo Dauray powstali i podeszli do grupy. Eks-bankier ujął dłonie starca i uścisnął je serdecznie.

— Dziękuję ci, mój przyjacielu, z głębi serca, w imieniu mojej córki, żony i mojem za twe błogosławieństwo dla nas. Twego głosu Bóg usłucha... Dziękuję ci, dobry Hieronimie...Wdzięczność, jaką nam okazujesz, wzrusza mnie, ale nie masz za co dziękować... Jesteśmy bogatymi, a oddając jakąś cząstkę naszego majątku biednym, spełniamy tylko obowiązek...

Naturalne, serdeczne i szczere te słowa wzruszyły jeszcze więcej. Wszyscy wyciągnęli ręce, by uścisnąć dłonie pana Dauray, jego żony i Henryki.

Gdy włościanie odeszli, młoda dziewczyna nie mogąc dłużej powstrzymać łez, rzuciła się ojcu na szyję.

— Ojcze mój, jakże ja jestem szczęśliwą i jakże wdzięczną jestem tobie i matce, za to, że nauczyliście mnie dobrych uczynków!

— Dziecię drogie — odrzekł, tuląc ją do serca — ziarno padło na grunt żyzny, a ty skorzystałaś z naszego przykładu. Czynić dobrze, jestto żyć! jestto sprawiać sobie najwyższą rozkosz, jakiej można doznać na tym świecie! Za to co czynimy, jesteśmy aż nadto hojnie wynagrodzeni! Kochają nas!... Jakże mało jest ludzi, mogących z całem przeświadczeniem, że się nie mylą, powiedzieć sobie te dwa wyrazy: Kochają nas.

— Któżby cię nie kochał rzekła pani Dauray, opierając swą piękną głowę na ramieniu męża — kto nie kochałby naszej Henryki, twojej córki z krwi, serca i duszy? Tak, masz rację, wartość majątku w tem leży, że daje on możność czynić innych szczęśliwymi!...

Eks-bankier pociągnął ku swej piersi żonę i córkę, uścisnął je serdecznie z uczuciem zupełnego szczęścia, stałego, niewzruszonego, z przekonaniem, że nic w świecie nie może mu zagrażać!

I są ludzie wierzący w przeczucia!

II.

W tej chwili odgłos dzwonka rozległ się od bramy, zawiadamiając o przybyciu gościa.

— Któż to może przybywać tak wcześnie? — zapytał Dauray.

Odpowiedź na to pytanie nie dała czekać na siebie długo. Młody człowiek lat dwudziestu siedmiu lub dwudziestu ośmiu, zjawił się pod wielkiemi jaworami alei i kroczył ku pałacowi.

— To Jerzy Lamarre! — zawołała Henryka uradowana.

— Chodźmy na jego spotkanie — rzekła pani Dauray.

Gość spostrzegłszy ich idących ku niemu, przyśpieszył kroku.

— Szczęśliwi jesteśmy, widząc cię, mój drogi Jerzy — rzekł eks-bankier, podając mu rękę — nie wątpisz zapewne o tem...

— Tembardziej nie wątpię, że wątpliwość w tym względzie uczyniłaby mnie bardzo nieszczęśliwym.

— Mam nadzieję, że zabawisz u nas przez cały dzień...

— Jesteście państwo tak dobremi dla mnie, że pragnę zabawić u was do wieczora, choćbym miał zostać nawet niedyskretnym...

— Niedyskretnym! — zawołała Henryka. — Cóż za brzydki wyraz! A ja miałam nadzieję, że zabawisz pan u nas przynajmniej dwa lub trzy dni.

— Tak wielka niedyskrecja byłaby mi bardzo przyjemną, tembardziej, że jutro w tej willi taki dzień uroczysty; ale niestety, nie jestem wolnym. Mam chorych, potrzebujących mojej opieki. Dzisiaj zastąpi mnie jeden z moich kolegów, lecz jutro muszę już wrócić do obowiązków.

— Więc tylko przez wzgląd na pańskich chorych przebaczamy panu — odrzekła Henryka z minką zagniewaną—ale za to niech jutro wyzdrowieją...

— Jeśli wyzdrowieją, to stracę pacjentów! odrzekł młody lekarz śmiejąc się. — A to rzecz dla mnie ważna!

— W takim razie następnego dnia mogą zachorować znowu....

d. c. n.

Co magistrat sosnowiecki zrobił

od kwietnia do 15 listopada w dziedzinie robót brukarskich.

Magistrat sosnowiecki, aczkolwiek nie rozporządza obecnie większemi funduszami i w każdej dziedzinie gospodarki miejskiej wprowadził daleko idące oszczędności, ograniczając się do wydatków najniezbędniejszych, **w roku bieżącym przeprowadził znaczne prace drogowe, niemal na całym terenie miasta.**

Prace te siłą rzeczy ograniczyć się musiały do najpilniejszych i robione były systemem gospodarczym, dzięki czemu nie pociągnęły za sobą większych wydatków.

Fatalny wprost stan jezdni sosnowieckich na krańcach miasta był szczególną troską magistratu, który pomimo trudnych warunków finansowych, jezdnie te postanowił doprowadzić do możliwego stanu. Od 1 kwietnia do 15 listopada b. r. pod kierownictwem naczelnika wydziału budowlanego **inż. Dankowskiego** dokonano szeregu prac drogowych, przedewszystkiem przeprowadzono reperacje bruków na szeregu ulicach. Reperacje te uskuteczniano głazem, kamieniem wapiennym, albo dzikim brukiem.

Zreperowano następujące ulice: **Przejazd, 1-go maja, Wspólną, Sobieskiego**, gdzie uregulowano krawężniki, **Krzywą** (ułożenie chodników), **Małachowskiego** (urządzono wjazd z kostki granitowej do gmachu izby przemysłowo-handlowej), **Starą, Orlą** (ułożono chodniki), **Rudną, Żeromskiego, Będzińską, Narutowicza, Kaliską, 3-go maja**, gdzie urządzono kilka wjazdów z kostki granitowej, zreperowano chodniki, zastępując płyty popękane płytami nowemi, ustawiono kosze na śmieci i zreperowano fontannę, ul. ks. Skorupki wybrukowano kamieniem wapiennym, **Warszawską, Pszenną, Owsianą** (splantowano najbardziej nierówną powierzchnię), **Mazowiecką, Saturnowską** (posmołowano), **Żytnią, Grochową, Szklarnianą, Swobodną** (posmołowano nawierzchnię i ułożono rynsztoki), **Aleję, Dziewiczą** (smołowanie nawierzchni), **Wawel, Królewską** (ułożono krawężniki i rynsztoki, wysypano jezdnię żużlem), ul. **Małachowskiego** (wjazd na hałdy wybrukowano i ułożono krawężniki i chodniki), **Teatralną, Prostą** (jezdnię i chodniki) **Bema** (wybrukowano jezdnię 5 mtr. szeroką, ułożono krawężniki, rynsztoki i chodniki), **Suchą, Piłsudskiego** (część jezdni wybrukowano kostką zalaną cementem, część smołowano, część wybrukowano pod kostkę z kamienia wapienego, ułożono chodniki. Koszt robót na tej ulicy jest dość znaczny, **bo wynosi 23.410 zł.**

Pozatem przeprowadzono prace poważniejsze. **Wykonano szosę z kamienia wapienego na ul. Zagórskiej.**

Koszt szosy **wyniósł 9.905 zł.. Następnie** wysmołowano na całej przestrzeni szosę prowadzącą z Sosnowca do szpitala na Pekin **kosztem 6.676 zł.**

Należy dodać, że za wykonanie **tej** roboty jeden z przedsiębiorców **żądał sumy 25.000 zł. Robotę wykonano w swoim zakresie i oszczędzono około 19.000 zł.** Szosa ta trzyma się doskonale. Pozatem na dziedzińcu szpitala przeprowadzono **plantowanie, kosztem 1.627** złotych. Na ul. Długiej ułożono półł ruczek na podłożu wapiennem, fugi zalano cementem. **Koszt tej pracy wyniósł 2.261 zł.**

Jedną z najpoważniejszych prac magistratu był mur oporowy, chodniki i jezdnia z kostki pod wiaduktem kolejowym przy ul. Piłsudskiego. Pociągnęło to za sobą koszt 42.153 zł.

Drugą również poważniejszą **pracą było częściowe asfaltowanie, częściowe zaś smołowanie szosy będzińskiej.** Szosa ta jest państwową, a więc jej reperację winno wykonać państwo na swój koszt.

Magistrat, biorąc jednakże pod uwagę fatalny jej stan, a w dodatku fakt, **że droga ta jest do miasta „wpadową“,** na której przez cały dzień koncentruje się ożywiony ruch kołowy, **postanowił na swój koszt doprowadzić ją do należytego porządku.**

Położona została na szosie nowa nawierzchnia z kamienia wapiennego a następnie część szosy wyasfaltowano, część wysmołowano.

Koszt budowy wyniósł 19.318 zł.

Modrzejowskie zakłady zamierzają zamknąć fabrykę „Swiatowit“ w Myszkowie

Modrzejowskie zakłady w Sosnowcu posiadają w Myszkowie fabrykę naczyń emaljowanych p. f. „Światowit“.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja modrzejowskich zakładów zamierza wstrzymać produkcję w „Światowidzie“ na przeciąg 10 lat, odbiorców zaś „odstąpić“ firmie „Westen“ w Olkuszu.

W razie zamknięcia fabryki bez pracy pozostałoby około 400 osób.

Zagrożeni redukcja pracownicy wysłali do Warszawy, do ministerjum pracy specjalną delegację, która przedstawi władzom centralnym położenie pracowników i interwenjować będzie o niezamykanie fabryki.

Po sprzeczce z narzeczonym pod koła pociągu.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ KOBIETY W BĘDZINIE.

Onegdaj przed północą na przejeździe kolejowym obok kolonji Ksawera w Będzinie rzuciła się pod koła przejeżdżającego pociągu towarowego, 19-letnia Zofja Kępińska, zamieszkała przy ulicy 3-go maja w Dąbrowie, ponosząc śmierć na miejscu.

Koła pociągu obcięły samobójczyni lewą rękę i nogę.

Na miejsce tragicznego wypadku wezwano lekarza, który stwierdził śmierć desperatki, wskutek silnego upływu krwi.

Przyczyną targnięcia się na własne życie — było nieporozumienie z narzeczonym.

Pięć lat więzienia za zgwałcenie dziewczyny pod groźbą śmierci.

W lipcu b. r. obiegła Zagłębie zatrważająca pogłoska o pojawieniu się w pow. zawierckim potwornego degenerata, który w krótkim czasie dokonał w różnych miejscowościach zniewoleń kilku dziewcząt, w wieku od 12 do 16 lat.

Tajemniczy zbrodniarz napadał swe ofiary z tyłu, — oporne bił do omdlenia, a posługując się rowerem, stał się nieuchwytnym.

Alarmujące wieści, skłoniły władze policyjne do tropienia degenerata, który nagle ukazywał się tam, gdzie go się najmniej spodziewano.

Po ostatniej zbrodni tajemniczy degenerat wpadł w zastawione sieci.

Oto co opowiada ostatnia ofiara zwyrodnialca.

Działo się to na polach między Niegowonicami, a Młynkiem w pow. zawierckim.

16-letnia Marja S. pasła jak zwykle rankiem bydło, gdy nagle stanął przed nią silnie zbudowany mężczyzna, który nakazał jej milczenie pod groźbą zabicia olbrzymim kamieniem.

Dziewczęciu strach odebrał mowę — po krótkiej walce z napastnikiem uległa.

Mężczyzna, wsiadłszy na rower znikł, tak jak się zjawił. Cenne atoli wskazówki ostatniej ofiary zbrodniarza, zwłaszcza co do jego wyglądu, ułatwiły odrazu zadanie władzom bezpieczeństwa. Już w kilka godzin potem degenerat siedział pod kluczem.

Ujęcie zagadkowego zbrodniarza było tembardziej sensacyjne, że był to człowiek żonaty, ojciec dzieci znany wszystkim — 31-letni Jan Gębczyński, mieszkaniec wsi Tucznej Baby.

Gębczyńskiego pod eskortą odstawiono do więzienia, gdzie przebywał do dnia wczorajszego, w którym stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych, publicznie ogłoszony został jedynie wyrok: 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Jest to pierwsza sprawa Gębczyńskiego. Degenerat odpowiadać będzie za inne swe zbrodnie w najbliższych dniach.

Smiałe włamanie do hurtowni tytoniowej w Skale.

JEDEN ZE SCHWYTANYCH WŁAMYWACZÓW ZDOŁAŁ ZBIEC Z ARESZTU.

Onegdaj w nocy dokonano włamania do hurtowni tytoniowej w Skale, należącej do Edwarda Chmielewskiego, skąd złodzieje skradli wyrobów tytoniowych

na sumę około 2 tys. zł.

Energiczne śledztwo przeprowadzone przez wywiadowców p. p. uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem, gdyż sprawców ujęto. Są to: **Andrzej Furgaliński z Imbramowic i Franciszek Łączny z Sieciechowa.**

Aresztowanych osadzono tymczasem w areszcie gminnym w Skale, skąd jednak Furgaliński zbiegł i dotychczas się ukrywa.

Część towaru skradzionego zdołano odzyskać.

Z Zawiercia.

(z) **Odbyło się posiedzenie likwidacyjne powiatowego komitetu niesienia** pomocy powodzianom na Wileńszczyźnie, na którem złożone zostało sprawozdanie z działalności. Ze sprawozdania tego wynika, że zebrano na powodzian następujące sumy: zbiórki na terenach gmin dały 1506 zł., ofiara p. St. Holenderskiego 500 zł. ofiara uczni gimnazjum męskiego — 22 zł., odsetki od powyższych sum, złożonych w komunalnej kasie oszczędności — 22 zł., razem 2051 zł.

Kwotę tę przekazano wojewódzkiemu komitetowi niesienia pomocy powodzianom w Kielcach.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Uciecha“ „Przygoda jednej nocy“, nadprogram „Adolfi“ (duet). Kino „Stella“ — „Noc upojeń“.

Z Olkusza.

WOLBROM — WOLBROMIEM, A GMINA WOLBROMSKA — GMINĄ DŁUŻEC.

W związku z wiadomością podaną przez nas, że ministerjum spraw wewnętrznych przemianowało miasto Wolbrom na Dłużec należy wyjaśnić, że nazwa miasta pozostaje nadal ta sama (Wolbrom), natomiast była gmina wolbromska została przeniesiona do pobliskiej wsi i nosić będzie obecnie nazwę gminy Dłużec.

(ol) **Organizowanie rezerwistów.** Na zebraniu organizacyjnem w ubiegłą niedzielę powołano do życia w Olkuszu związek rezerwistów i b. wojskowych. Wybrano zarząd w osobach pp.: Fr. Zbieg — prezes, Wł. Kubiczek — zastępca, F. Łydka — sekretarz, St. Guzik — księgowy. Dla łatwiejszej pracy podzielono obszar miasta na rejony w liczbie 6-ciu. W najbliższym czasie rozpocznie się organizowanie kół wiejskich w powiecie.

(ol) **Zebranie informacyjno - sprawozdawcze.** Dzisiaj w piątek o godz. 3 po południu w sali domu robotniczego w Olkuszu odbędzie się zebranie informacyjno - sprawozdawcze olkuskiego oddziału związku bezrobotnych pracowników przemysłowych i handlowych.

(ol) **Św. Mikołaj w Olkuszu.** Miejski komitet do spraw bezrobocia w Olkuszu, zainicjował piękną myśl urządzenia św. Mikołaja dla dzieci bezrobotnych. Podarki św. Mikołaja ofiarowane przez dzieci zamożniejszych rodziców, trafią do dzieci ubogich i dadzą im tak skąpą w obecnych czasach chwilę radości i wesela. Będące w szczęśliwszych warunkach dzieci oraz osoby starsze własną ręką podadzą podarunki dzieciom bezrobotnych.

Również organizacje społeczne i związki, zwłaszcza osoby dobrze sytuowane, winny pomyśleć o św. Mikołaju dla licznej rzeszy ubogiej dziatwy.

Aby w ten wieczór radości dla wielu, liczne rzesze ubogich nie czuły się nieszczęśliwe i zapomniane, staraniem podsekcji dochodów niestałych, odbędzie się w kinie „Orzeł“ wieczór św. Mikołaja przy współudziale dzieci szkoły fabryki „Olkusz“, które odegrają obrazek sceniczny pt. „Św. Mikołaj w mieście“.

Wszelkiego rodzaju podarki przyjmuje w lokalu inspektoratu szkolnego w dniach 2, 3 i 4 grudnia od godz. 5 — 7 wiecz., przewodnicząca p. W. Stolarska.

Bilety wstępu na „wieczór“ od 50 gr. do 1.50 zł. Dla młodzieży szkół powszechnych i stojące 20 gr.

Dochód przeznaczony dla dzieci bezrobotnych.

Obrazek sceniczny reżyserują członkowie sekcji pp.: H. Jasińska, Sagańska i R. Stolarska, nauczycielki szkół powszechnych.

(ol) **Ciężka sytuacja finansowa „Rolnika“ w Olkuszu.** Bilans spółdzielni rolniczo - handlowej „Rolnik“ w Olkuszu, po ostatecznem ustaleniu wykazał 125 tys. zł. deficytu, o czem zarząd zawiadomił swych udziałowców. Wobec tak znacznego zadłużenia firma „Rolnik“ musi ogłosić upadłość, lub też starać się o pokrycie przez zaciągnięcie pożyczk w państwowym banku rolnym. Gdyby pożyczki tej nie zdołano uzyskać, to straty musieliby pokryć udziałowcy z własnej kieszeni w myśl ustawy i zobowiązań deklaracyjnych. Szczegółowe sprawozdanie gospodarki spółdzielni i wyjaśnienie przyczyn tak znacznego zadłużenia przedstawione będą na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu udziałowców w dniu 6 grudnia b. r.

(ol) **Zebranie cechu rzeźników.** Na zgromadzeniu cechu rzeźników olkuskich w dniu 22 bm. w lokalu resursy, zebrani po odczytaniu statutu stowarzyszenia, przystąpili do wyboru zarządu cechu, który ukonstytuował się następująco: pp.: **Roman Piechowicz — starszy cechu, R. Kubiczek — I podstarszy; St. Dobrek z Bolesławia — II podstarszy; J. Więckowski i Ignacy Piechowicz — zastępcy;** członkowie zarządu pp.: **I. Tarapata i P. Massalski.** W wolnych wnioskach uchwalono pomoc dla bezrobotnych czeladników rzeźniczych w postaci dobrowolnego opodatkowania się. Jako stały fundusz cechu ustalono składki członkowskie w wysokości 50 gr. miesięcznie i po 50 gr. za ubój każdej sztuki nierogacizny.

ZARZĄDZENIA WŁADZ CELEM WYTĘPIENIA SZCZURÓW.

Jak doświadczenie uczy wszelkie wysiłki władz są iluzoryczne i stosunki się nie poprawią tak długo, jak ludność nie będzie przekonaną o dobrych skutkach deratyzacyi i o szkodach jakie przez szczury, tak w majątku, jak i w zdrowiu powstają.

Z okazyi deratyzacyi jednego z miast usłyszało się skargi, iż rzekomo za mało szczurów padłych znaleziono na powierzchni. Twierdzenie takie jest nawskroś mylne. Każde zwierzę chorując kryje się do swej kryjówki. Tak samo szczur. Spożywszy trutkę dostaje porażenia i żyje jeszcze kilka godzin. Rzecz jasna, iż nie będzie szukał schronienia na powierzchni, lecz w swej norze. Dobre wyniki deratyzacyi należy więc stwierdzić po zmniejszeniu ilości szczurów. Dalej trzeba być przygotowanym, iż za jednym lub kilku razami nie jest możliwe wytępić wszystkie szczury. Trzeba więc przedewszystkiem uniemożliwić szczurom zagnieżdżenie się w kryjówkach, w składach żywnościowych, masarniach i rzeźniach i betonować podłogi, i jak tylko się szczury pojawią, nie czekać na zarządzenie władz, lecz wyłożyć trutkę natychmiast. Z dotychczas używanych z dobrym skutkiem trutek, okazał się preparat Ratol z cebuli morskiej nadzwyczaj skuteczny.

Tam, gdzie deratyzacye odbywały się ściśle wedle przepisu i pod osobistem kierownictwem fachowców, skutek dodatni. Zresztą każdy, wykładając trutkę, może się o tem przekonać naocznie.

Na oblężonej wyspie.

Granaty ręczne, karabiny maszynowe i tanki przeciw bandytom.

„Romantyzm" vendetty i bandytyzmu na Korsyce przejdzie wkrótce do legendy. Ekspedycja karna gen. Fourmiera przedsięwzięła akcję oczyszczenia t. zw. maquis, t. j. dzikich, niezaludnionych bezdroży w głębi wyspy, od Bartolich, Spadów, Cavigliolich i ich sojuszników. Środki, jakiemi posługuje się gen. Fournier, zaczerpnięte są z arsenału nowoczesnej broni, taktyka i strategja wyprawy — oparta na doświadczeniach z wojny w Riffie marokańskim, gdzie istnieją podobne warunki terenowe. Doświadczeni podoficerowie i szeregowcy z korpusu marokańskiego zasilili w tym celu brygadę ekspedycyjną, w skład której wchodzi 1500 żandarmów, oraz silna grupa agentów policyjnych.

Jak się przedstawiają poszczególne etapy działań ekspedycji na terenie korsykańskim?

Oto oddział złożony z kilkudziesięciu żandarmów posuwa się w kierunku owczarni La Punta, położonej w samem sercu „maquis" na występie skalnym. Szukają słynnego i nieuchwytnego zbójnika Spady, którego kochanka, Julja Leco, wpadła w ręce policji. Spada i brat jego zdążyli już umknąć. W owczarni niema żywej duszy. O kilometr dalej znajduje się drewniana szopa. Tutaj widziano poraz ostatni braci Spada. Ciasnem kołem otaczają żandarmi szopę; tyraljera zbliża się coraz bardziej na celu. Na dany znak żołnierze padają na ziemię i posuwają się czołgając. Zupełnie jak na wojnie. W pewnej chwili rozlega się przeciągły dźwięk świstawki. Stop. Podoficer melduje szeptem porucznikowi, iż przed szopą dostrzegł wejście do lochu, zarzucone zlekka liśćmi i gałęziami. Może tam ukryli się zbójnicy? Znajdujący się naprost lochu tyraljer odpina granat ręczny i na dany znak rzuca go przed siebie. I cisza — bezruch. Tylko wiatr szeleści w krzakach i chwieje gałęziami.

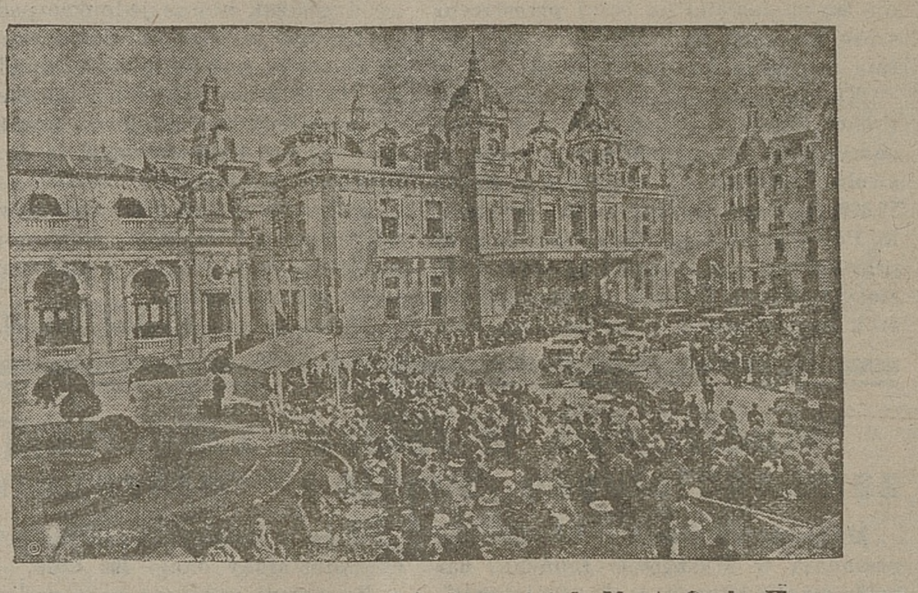
Tyraljera podrywa się i w skokach, z karabinami jak do ataku na bagnety, rusza naprzód. Pustka. W szopie niema nikogo. Ale są ślady niedawnej bytności rozbójników. Oto garnczki z resztkami strawy, nóż składany, pledy. Musieli tu być niedawno. I zniknęli, jak cienie.

Patrole przeszukują zarośla, krzaki każdy występ terenu — nic, ani żywej duszy.

Meldunek do sztabu. Poszukiwania trwają dalej. W grę zostają wprowadzone psy policyjne, tanki, a w nocy reflektory. Przeszkody i trudności są wielkie. Ekspedycja gen. Fourniera będzie miała pracę nielada. Dużo czasu przejdzie, nim pacyfikator Korsyki będzie mógł odpocząć na laurach.

Or.

KRYZYS W MONTE CARLO.



Nieubłagany kryzys gospodarczy dotarł również do Monte Carlo. Kasyno gry świeci pustkami, a zarząd kasyna oblicza swe straty na okrągłą cyfrę 5 miljonów franków. Ilustracja przedstawia pałac kasyna w czasie jednej z uroczystości w państwie... Monaco.

Nadzorca sądowy nad przedsiębiorstwem firmy Jakób M. Gutman w Będzinie, podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu decyzją z dnia 23 października 1931 r. postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego pomienionej firmy z jej wierzycielami.

Stosownie do art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. 3 1928, poz. 20) Nadzorca Sądowy w porozumieniu z Sędzią Komisarzem wyznaczył terminy sprawdzania wierzytelności: 7 grudnia 1931 r.

Sprawdzenie dokonywać się będzie w lokalu firmy Jakób M. Gutman w Będzinie, ul. Kołłątaja 32, we wskazanych wyżej terminach od godziny 10-ej do 14-ej.

Na zasadzie art. 41 wyżej cytowanego rozporządzenia lista sprawdzonych wierzycieli zostanie wyłożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dnia 22 grudnia 1931 r.

Stosownie do art. 42 wymienionego wyżej rozporządzenia osobom interesowanym przysługuje prawo w terminie siedmiodniowym od daty wyłożenia listy, czyli do dnia 29 grudnia 1931 r. włącznie, zaskarżyć postanowienie Nadzorcy Sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę. Skargę należy złożyć Sędziemu Komisarzowi, który spór ostatecznie rozstrzygnie. Rozstrzygnięcie Sędziego Komisarza nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, a to zgodnie z art. 47 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r.

Nadzorca Sądowy (—) D. GUTENSZTAJN.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 26. 11.

Warszawa dol. 8.88
Nowy Jork 8.92
Londyn 32.30
Paryż 34.96
Praga 26.42
Belgja 124.16
Szwajcarja 173.05
Holandja 358.70
Belgrad dew. 211.75
Dol. War. pr. obrt. 8.88

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 26. 11.

Bank Polski 110.00
Ostrowieckie 31.00
4 proc. Poż. Dolarowa 42.75 — 42.50
4 proc. Poż. Inwest. ser. 86.00
5 proc. Poż. Konwer. zł. 41.75
7 proc. Poż. Stabil. 58.00—60.00—57.75
10 proc. Poż. Kolejowa 105.00

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, z dn. 26. 11.

Żyto 26.75 — 27.25
Pszenica 25.50
Rzepak 34.00 — 35.90
Reszta notowań bez zmiany.

Polacy w Australji

Mało komu wiadomo, że w Australji w Melburnie, Canberze, Brisbane i innych miejscowościach mieszkają polacy. Jest ich tam spora ilość. Są to przeważnie ludzie, których zamieszki wojenne z czasów wielkiej wojny skierowały tam przeważnie, jako pracowników okrętowych, artystów, lub ludzi, którzy do kraju nie mogli wrócić.

Dzięki temu zebrała się spora ilość Jak to bywa na obczyźnie polak umie znaleźć swych rodaków. Stąd powstała kolonja polska. Na czele tej kolonji stoi krakowianin p. Stefan Połotyński, nauczyciel, wybitny muzyk i działacz społeczny. Jest on znaną osobistością na polu naukowem i muzycznem, a głównie dał się poznać jako badacz archipelagów i wysp.

Australijski instytut geograficzny zaprosił go na swego członka. Obecnie stara się p. Połotyński o wyjednanie polskiego księdza do Australji. Nadmienić należy, że siostra p. Połotyńskiego pracuje jako nauczycielka w powiecie olkuskim.

Tragedja na ślizgawce.

Pięcioro dzieci wpadło do stawu, jeden chłopiec utonął

Na stawie Jana Synowskiego we wsi Kiedrzyn, gm. Grabówka, pięcioro dzieci z Kiedrzyna, korzystając z lekkiego zamarznięcia powierzchni, urządziło sobie wesołą ślizgawkę na saneczkach.

Nagle pod ciężarem dzieci krucha powłoka lodu załamała się z trzaskiem i cała gromadka wpadła pod lód do głębokiej w tem miejscu wody.

Na krzyk tonących dzieci zbiegli się pobliscy mieszkańcy wioski i poczęli je ratować, podając długie żerdzie. Czworo w ten sposób zdołano wyciągnąć na brzeg, lecz piąte z tonących, 9-letni Jan Kwoczała, chłopiec o słabszej kompleksji, nie miał dość siły, aby skostniałemi rączynami trzymać się podawanych mu żerdzi i poszedł na dno. Po upływie pół godziny ze stawu wydobyto zwłoki nieszczęśliwego chłopca.

Tragedja ta wywołała wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców.

— o —

HUMOR.

ZEMSTA.

Synek: — Tatusiu Edison zrobił pierwszą maszynę do mówienia?

Ojciec (po kłótni z żoną): — Nie mój synu pierwszą maszynę do mówienia stworzył pan Bóg. Edison wynalazł pierwszą, której gadanie można w każdej chwili przerwać.

GEOGRAFJA.

Nauczyciel: — Powiedz mi, gdzie leży Madera?

Uczeń: — W piwnicy mego ojca.

NIEBEZPIECZNY KLIENT.

Adwokat: — Obrona w sprawach kryminalnych, to często nie żarty.

Znajomy: — Dlaczego?

Adwokat: — Podsądny, dla którego uzyskałem w procesie o fałszerstwo pieniędzy wyrok uniewinniający, zapłacił mi honorarjum podrobionemi banknotami.

Wydawca: Helena Monsiorska. Redaktor odp.: Józef Oskólski. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34.